

8136 J₂

aw

MEMORJAZY

W SPRAWIE PRZYSZŁOŚCI UNI WILNEJ

I

PROJEKTU P. HILANCA

przedłożone przez Rektora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie

ADJUTANTURA GENERALNA
NACZELNEGO WŁOZKA
L. 83. 8136 J₂
Wpłynęło dn. 24. IX 1921 roku
Wyszło dn. — 102 — roku
Załączników

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

MEMORJAŁ

Senatu Uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie
w sprawie projektu p. Hymensa.

Niepewne i niejasne pod względem politycznym położenie Wilna i Ziemi Wileńskiej, uparta i niechętnie wyrażana dążność do ich odnowienia przez Litwę Kowieńską, wreszcie konsekwentna a surowie widoczna niechęć niektórych niemieckich wpływowych czynników na terenie międzynarodowym do ustalenia granic Polski wogóle, specjalnie zaś w sprawie losów Wilna, wywoływały nie od dzisiaj w Senacie i wśród ciała nauczającego Uniwersytetu Stefana Batoryego w Wilnie zupełnie usasadniony niepokój o dalszą przyszłość tej uczelni. Wyrazem tej troski był memoriał J.M. Rektora w początkach maja r. b., przedstawiony Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz p. Delegatowi Rządu Polskiego w Wilnie. W memoriale tym wyrażony został polski charakter Uniwersytetu i w związku z tem postulat, aby, w razie dojścia do skutku nieopomyślnych ogólnych politycznych rozwiązań w sprawie wileńskiej, Uniwersytet pozostał w zależności od Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z charakterem eksterytorjalności. Obecnie wysunięty przez Ligę Narodów w osobie p. Hymensa projekt rozwiązania sprawy Wilna w kierunku ścisłego związania go z Rządem Kowieńskim przy jednoczesnym braku konkretnego i realnego unormowania stosunków całej Litwy do Polski, napędza nas bardzo poważną troską o losy Wilna, jako miasta polskiego i działającego w nim Uniwersytetu. Pod wpływem zupełnie słusznego niepokoju, władze Uniwersyteckie uważają na swój ogólny, narodowy a także specjalny względem naszego naukowego posterunku obowiązek dać wyraz uwagom i rozważeniam, jakie projekt p. Hymensa w kręgach uniwersyteckich wywołuje.

Przedewszystkiem nasuwa się tutaj jedna rzeczona i bardzo istotna uwaga, oparta na zasadniczym traktowaniu prawnopolitycznej materji o federacjach.

W wiekach średnich a nawet o wiele później przechodziły do skutku i trwały unje i związki państw lub państwa związkowe pod wpływem związków dynastycznych. W epoce gdy idea monarchiczna była dominującym czynnikiem życia politycznego, wspólność dynastji była silnym łącznikiem kierującym elementy nieraz bardzo z sobą sprzeczne a przynajmniej obojętne. / Chorwacja i Węgry, Austro-Węgry, Danja i Norwegja, Holstyn i Danja /. Formacje takie trwały nieraz bardzo długo. Niezależnie a ra-

czej zupełnie bez czynnika monarchicznego, owzem, w celu uwolnienia się od dynastji Habsburgów powstała w z czasem rozszerzyła się Konfederacja Kantonów Szwajcarskich. Wspólność geograficznych i ekonomicznych warunków utrzymała skryształowanie się związków pomimo narodowościowych różnic, lecz było to w czasach gdy czynnik narodowościowy nie odegrał w życiu publicznym wydatnej roli. Wobec spotęgowanych w naszych czasach indywidualności narodowych, tworzenie zupełnie nowych konfederacji i unji państwowych z elementów niejednorodnych byłoby bardzo utrudnionem a może zupełnie niemożliwym. Przeciwnie w ciągu XIX wieku rozrywały się niejedne węzły polityczne. Belgja odseparowała się od Holandji, Norwegja, która kilka wieków przetrwała w związku z Danją, a bliskie sto lat ze Szwecją, zerwała ten ostatni związek a nie przywróciła dawniejszego swego związku z pierwszą. Życie publiczne Austro-Węgier było jednym polem targów i sporów językowych.

Przechodząc do sprawy Kowieńskiej-Wileńskiej, zauważyć trzeba, że dotychczas Litwa Kowieńska, z wyłączeniem niektórych okolic zupełnie lub prawie polskich, gdzie granica powinna ulec sprostowaniu, zbudowaną została na podstawie etnograficznej. Liczyć się trzeba z faktem, że nie może ona żadną miarą być uważaną za dalszy ciąg i sukcesorkę dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego. To ostatnie było formacją nie narodowościową lecz terytorjalną. Z początku dwór i warstwy kierownicze ulegały wpływowi wschodniemu które z czasem zastąpione zostały przez kulturę zachodnią i polską. Tymczasem obecna Litwa Kowieńska jest tworem nacjonalistycznym o mocno szowinistycznym nastroju. Faktom jest, że mniejszość narodowa polska jest w niej gorzej prześladowana niż swego czasu w Rosji carskiej. Wobec zmienionych warunków historycznych pretensje zabiorcze Litwy Kowieńskiej do Wilna są wprost anachronizmem. Na tym ogólnym tle rozważany projekt p. Hymensa budzi bardzo poważne wątpliwości. Więcej jeszcze okazuje się trudności przy rozważaniu szczegółów.

Stosunek nowej Litwy do Polski pozbawiony jest należytego uosobienia, a stosunek pomiędzy kantonami Wileńskimi i Kowieńskimi pomyślany w ten sposób że oddaje całkowicie polską Wileńszczyznę na żaskę i niekaskę polityków kowieńskich. Ponijając niebezpieczeństwa, któremi grożą Państwu Polskiemu punkty dotyczące polityki zagranicznej i spraw wojskowych, pragniemy zwrócić uwagę, że projekt ten nie daje Polsce żadnych sposobów dla ochrony polskiej ludności i polskich instytucji przed litewskimi prześladowaniami.

W pierwszym rzędzie narażonym zostaje na to niebezpieczeństwo wkrzesz

ny przez Rząd Polski Uniwersytet w Wilnie.

Stosunki pomiędzy kantonami Wileńskim i Kowieńskim, mają być wzorowane na konstytucji szwajcarskiej, która, przewidując wspólne ustawodawstwo cywilne, karne i dotyczące zdolności prawnej osób, pozostawia władzy centralnej szerokie pole do ingerencji w sprawy wewnętrzne każdego kantonu. Ważniejszą jeszcze jest, że sprawa szkolnictwa dosyć niejasno określona została w art. 27 Konstytucji szwajcarskiej, według którego całe nauczanie początkowe przekazuje kantonom, a związek ma prawo służyć Uniwersytetowi Zwiazkowy i inne zakłady naukowe. Tu właśnie zachodzi obawa na wypadek realizacji projektu p. Hymansa o przyszłość Uniwersytetu Wileńskiego.

W raporcie przedłożonym przez J.H. Rektora został już wykazany polski charakter Uniwersytetu, który w nim przetrwał bez zmiany od chwili jego założenia przez Stefana Batoro. Obecnie w Wilnie czynna uczelnia jest polską, nie tylko przez to, że grono nauczających składa się z Polaków, że uczniowie - Polacy, stanowią olbrzymią większość, a statut Uniwersytetu jest równobramny ze statutami wszystkich polskich szkół akademickich, ale przede wszystkim w tym tkwi polskość Wileńskiej Wszechnicy, że jest w niej ten sam duch polskiej kultury, ta sama myśl polska, która przez wieki w Wilnie się krzewiła i rozwijała. Cały, kilkowiekowy dorobek ducha polskiego mógłby przopaść, gdyby projekt p. Hymansa stał się rzeczywistością.

Rząd Litwy, w którym decydującym, twórczym czynnikiem będzie nie Rząd Litwy Środkowej, lecz Litwy Kowieńskiej, mógłby zorganizować Uniwersytet utrakwistyczny a może nawet wielojęzyczny / polski, litowski, rosyjski lub żydowski /. Wobec tego, że w projekcie przewidywanym jest usunięcie z Litwy urzędników a więc prawdopodobnie i profesorów nie pochodzących z tego kraju, musi zakraść się naukowych polskich, skoro usunięci być mają ludzie pochodzący nie tylko z Małopolski, Wielkopolski lub Królestwa, ale nawet z okolic Nowogródka, z Wołynia i Podola. Sił litewskich jest tak mało, że właściwie niema ich wcale. Może zatem nastąpić wprowadzenie sił rosyjskich i Uniwersytet Wileński uległby racyfikacji. Ale nawet gdyby niebezpieczeństwo usunięcia polskich sił naukowych zostało zaognane, a miało się skończyć na samej utrakwizacji w formie polsko-litewskiej, to doświadczenie zaczerpnięte ze Lwowa, Innsbrucka i Pragi a więc z miejscowości, gdzie była tylko część iowa dwujęzyczność, przekonują, jakie niepożądaną tarcią są skutkiem tego wywoływane. Prawidłowy bieg nauczania i życia naukowego ulega zupełnemu zwichnięciu.

Że zaś projekty utrakwizacji a może i wielojęzyczności istnieją oddawna wśród litowskich polityków, tego dowodzą publikacje litowskie. W artykule wstępny „Eha Litwy”, ogłoszonym w dniu otwarcia kursów naukowych w Kownie, zaznaczono wyraźnie, że kursy te muszą się przenieść do Wilna, gdzie istniejąca już „Polska część Uniwersytetu” musi im ustąpić miejsca, aby można było utworzyć nowy Uniwersytet Wileński „już nie Stefana Batorowego”

W projekcie p. Hymusa jest nowa o jaknajszerszym zagwarantowaniu praw mniejszości w szkolnictwie. Tak ogólne sformułowanie tego punktu może torować drogę do rozbitcia jednolitości Uniwersytetu.

Wiadomo, że przy tworzeniu się formacji państwowych o budowie nięzanej ważnym jest narodowy charakter ośrodka organizacyjnego. Charakter ten decyduje o całym układzie stosunków państwowych wewnętrznych. W Austrii i Węgrzech twórczyni, organizującymi czynnikami były przedewszystkiem żywioły niemieckie i węgierskie, a stąd, lubo oba były w mniejszości, wytworzyły dla siebie stanowczą i bezwzględną przewagę. Otóż tę samą rolę przy tworzeniu nowej Litwy projekt p. Hymusa nadaje Litwie Kowieńskiej. Według art. 8. Wojska Polskiego jako też urzędnicy nie pochodzący z tego kraju byłiby zmuszeni opuścić Wilno, tymczasem dla Litwy Kowieńskiej, pomimo, że w wojsku i urzędach kraj ten posiada dużo niemieckich i rosyjskich elementów, podobne zarządzanie nie jest przewidziane. Tym sposobem cały urząd państwowy wileński byłby zdezeretoryzowany, natomiast pozostałby nietkniętym i w całej sile działającym w Litwie Kowieńskiej, skąd oczywiście opanowałby natychmiast Litwę środkową. Będą tam, jak sądzić należy o jego obecnym postępowaniu, obsadziliby nie tylko administrację i wojskowość, ale nawet wywieraliby nacisk na przyszłe wybory i całą organizację kantonu wileńskiego a także i na Uniwersytet.

Rektor i Senat Uniwersytetu Stefana Batorowego w Wilnie biorąc pod uwagę, urzeczywistnienie projektu p. Hymusa stworzy warunki, które nie tylko uniemożliwią dalszy rozwój Wszechnicy, lecz zniszczą cały wielowiekowy dorobek Słucha Polskiego, wywołując przekonanie, iż projekt ten jest w najwyższym stopniu niebezpiecznym i szkodliwym.

Wilno dnia 1 czerwca 1921 r.

REKTOR

UNIwersytetu STEFANA BATOROGO

w Wilnie

I. Memorjał w sprawie Uniwersytetu Stefana Batorogo w Wilnie.

Uniwersytet Wileński został założony przez króla polskiego Stefana Batorogo w r. 1578. Jako powstały m. tle dawnego Kollegjum zakonu Jezuitów, został uposażony w środki, przeznaczone dla tego Zakonu i uzyskał zupełną samodzielność ekonomiczną. - Jego Rektor ówczesny X. Piotr Skarga, polak z krwi i kości, rozumiejący ducha Polski. le-
piej niż ktokolwiek inny, sławny z kazań sejmowych, przed Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej wygłaszanych, tchnął też ducha polskiego w młoda wszechnicę. Ten duch trwał bez zmiany przez cały czas istnie-
nia Uniwersytetu. -

Kiedy, po zreformowaniu Uniwersytetu w początkach XIX w. przeszedł on w ręce świeckie i kiedy rektorat objął w nim sławny uczony Jan Śniadecki, wielopolanin z rodu a powołany do Wilna z Krakowa, Uniwersytet został równocześnie opatrzony dostatecznie w dobra i majątki, by nieć być zapewniony. - Nie był on nigdy państwowym Uniwersytetem Wielkiego Księstwa Litewskiego i nie czerpał dochodów z fundusów płynących ze skarbu tej dzielnicy. - Oddano wówczas w ręce Uniwersytetu Wileńskiego całe nienal szkolnictwo polskie na Litwie i uważano go za placówkę polskiej nauki. - Młodzież uniwersytecka, w zawieruchach wojennych z początku XIX w. brała udział na równi z młodzieżą polską i tym samym duchem była ożywiona. - Uczniami Uniwersytetu byli najlepsi synowie Polski: Mickiewicz, Słowacki i wielu innych, których działalność utrzymała ducha Polski przez lata niewoli. -

Zwinięty przez Rosjan, po powstaniu polskim 1831 r. i z powodu udziału w nim młodzieży Uniwersytet Wileński przestał istnieć w roku 1832, lecz nie zanarża jego tradycja. - O jego wskrzeszenie dopominało się społeczeństwo polskie. -

Kiedy zaś w r. 1919 pochód wojsk polskich dotarł do Wilna, jedną z pierwszych myśli, jaką poruszyło miejscowe społeczeństwo, była myśl wskrzeszenia Uniwersytetu.

Naczelnny Wódz Wojsk Polskich podjął tę myśl i oddał sprawę organizacji Uniwersytetu Wileńskiego w ręce Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.- Ta instytucja Rządu Polskiego wzięła na siebie troskę o stronę naukową uczelni. Przy jej pomocy został zorganizowany pierwszy Senat i powołane pierwsze siły naukowe. Rektorem został profesor z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W październiku 1919 r. został przez Naczelnika Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego wskrzeszony do nowego życia Uniwersytet Wileński, który otrzymał nazwę Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, dla uczczenia pamięci pierwszego założyciela.

Uniwersytet został otwarty dla wszystkich, ktokolwiek miał odpowiednie kwalifikacje; językiem wykładowym jego jest język polski; dotacje i fundusze czerpie Uniwersytet ze Skarbu Polskiego; władzą jego naczelną jest Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie a za statut, którym się ma kierować, służy mu Ustawa Sejmu Polskiego z dnia 5 lipca 1920 r., wprowadzona w życie od dnia 15 września 1920 roku dla wszystkich uniwersytetów polskich.-

Do Uniwersytetu Wileńskiego zostali dopuszczeni uczniowie bez różnic narodowości. W pierwszym roku szkolnym / 1919/20 / od pierwszej chwili istnienia wskrzeszonego Uniwersytetu zapisało się 547 uczniów a mianowicie :

Polaków	Żydów	Litwinów	Białorusinów	Innych
472	53	6	5	11

Z tej ogólnej ilości było :

Z ziem dawnej Litwy i Białorusi	Z ziem Polski	Z innych państw
392	118	37

Od samego więc początku byli Polacy w przeważającej liczbie, a również wielką przodę stanowili uczniowie miejscowi, przeważnie pochodzący z Wileńszczyzny i Kowieńszczyzny.

Ilość uczniów stale wzrasta tak, że statystyka z sierpnia o półrocza roku szkolnego 1920/21 wykazała uczniów 788, a z nich

Polaków	Żydów	Litwinów	Białorusinów	Innych
647	103	4	19	15
/ 82.1% /	/ 13.7% /	/ 0.5% /	/ 2.4% /	/ 1.8% /

znowu więc element polski jest znacznie przeważający.-

Pośród ogółu uczniów było :

Z ziem dawnej Litwy
i Białorusi

Z ziem Polski

Z innych państw

541

145

102
/ głównie z Rosji /

Tak samo więc jak w początku istnienia wskrzeszonej wszechnicy i obecnie przeważający element stanowią miejscowi.

Uniwersytet jest więc w swym składzie polski a zarazem służący dziełom tej ziemi, na której istnieje.

Grono profesorskie zostało powołane w bardzo przeważnej części z ziem Polski tak, że na 50 wykładowców w r. szkolnym 1919/20 było zaledwie 14 pochodzących z ziem dawnej Litwy i Białorusi zaś 36 z Polski.- W roku 1920/21 nastąpiło znaczne powiększenie się grona nauczających, przy czem prawie wszyscy nowopowołani pochodzą z Polski./ Szczegółowych dat nie możemy pomieścić, ponieważ znaczna ilość nominacji jest w toku /. Wszyscy wykładowcy są narodowości polskiej ; wielu z nich przyszło do Wilna z innych uniwersytetów polskich lub też habilitowało się na polskich uniwersytetach.-

Zatem grono profesorów podobnie jak uczniowie, jest polskie lecz przeważnie nie pochodzące z najbliższych okolic.-

Rząd Polski, wskrzeszając Uniwersytet Wileński nie cofnął się przed wielkimi ofiarami finansowymi. Ponieważ Uniwersytet został otwarty w pełnym składzie i ma 6 wydziałów, więc zarówno wydatki na personel jak i na przygotowanie gmachów oraz instytutów naukowych wymagało wielkich sum. Budżet Uniwersytetu był w całości pokryty przez Skarb Polski.

Na rok szkolny 1920/21 jest prelininowany ogólny budżet w wysokości 133,000.000 / sto trzydzieści trzy miliony / marek polskich.-

Od początku istnienia nowo wskrzeszonej uczelni został sprawiony przez Rząd polski ogromny inventarz, który obecnie reprezentuje wartość około 1 1/2 miliarda / półtora miljarda / marek polskich.- Zostały uruchomione liczne instytuty naukowe oraz instytucje akademickie / bursy, kuchnia akademicka /. Ponieważ gmachy, w których mieszczą się zakłady, były w bardzo złym stanie, przeto włożono duże sumy na ich odbudowę i odnowienie. Na rok bieżący prelininowano na same roboty budowlane 32,000.000 / trzydzieści dwa miliony / marek polskich, oprócz sum potrzebnych na drobny remont.

Stan więc faktyczny Uniwersytetu jest obecnie następujący :

1/ Został wskrzeszony przez Rząd polski.

2/ Utrzymuje go wyłącznie Rząd Polski

3/ Nauczają w nim Polacy

4/ Młodzież akademicka jest w olbrzymiej większości polska

5/ Statut Uniwersytecki jest wspólny z innymi Uniwersytetami polskimi i dlatego też :

6/ Uczniowie Uniwersytetu Wileńskiego mają prawo przenosić się do innych uczelni polskich a zarazem na Wileńskim Uniwersytecie otrzymują uprawnienie do wykonywania zawodu na całym obszarze Polski.

Jest to więc szkoła w zupełności polska . Ten stan nie może i nie powinien ulec zmianie a to z następujących powodów :

1/ W razie gdyby Wilno w jakiegokolwiek postaci zostało odłączone od Polski , a skłączone z innym obszarem , zaś Uniwersytet byłby zawieszony od Rządu tego obszaru , musiałyby nastąpić stosunki uniemożliwiające istnienie Uniwersytetu.

1/ Gdyby obszar nowego kraju składał się z dzisiejszej Litwy Środkowej i Litwy Kowieńskiej , a nawet gdyby został powiększony przez dodanie części Grodzieńszczyzny , w takim razie byłby to kraj za mały aby mógł ponieść tak ogromny wydatek , jakim jest organizowanie i utrzymanie Uniwersytetu. Budżet tej instytucji musi jeszcze przez kilka lat bardzo znacznie się powiększać a to z powodu rozwoju klinik ; zaś wystarczy wspomnieć , że samo utrzymanie chorych w klinikach trzeba miesięcznie liczyć do 4,000.000 marek . Uniwersytet , skłączony z „Litwą” traci więc finansową podstawę bytu. Dowodem tego jest fakt , że podczas chwilowego zajęcia Wilna przez Litwinów , podczas inwazji bolszewickiej w 1920 roku, Litwini nie mogli uruchomić tej uczelni a wobec pozostałych urzędników wymarli się z obawą o koszty jej prowadzenia.

2/ Ponieważ młodzież uniwersytecka składa się w ogromnej większości z Polaków , więc siły nauczycielskie muszą byćbrane z Polski. Jeśliby jednak Uniwersytet nie był postawiony na równi z innymi uniwersytetami polskimi , jeśliby był odłączony od Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie , to do Wilna nie chcieliby dążyć uczeni polscy. Dlatego też w krótkim czasie nastąpiłby brak sił nauczycielskich. Miejscowych Polaków , nadających się na uniwersyteckich profesorów niema w dostatecznej ilości ; niema ich też w Litwie Kowieńskiej.-

3/ Dzisiejsza Litwa nie ma dość sił muzycydelskich, aby obsadzić Uniwersytet siłami wykwalifikowanemi. Tego dowodem tak zw. "uniwersyteckie kursa" w Kownie, na których uczą przeważnie ludzie bez kwalifikacji naukowych.

4/ Gdyby Uniwersytet przestał być państwowym Uniwersytetem polskim, wówczas studja, odbywane na nim nie mogłyby dawać patentów na wykonywanie zawodu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. Licząc zaś, że ilość studentów będzie wzrastała normalnie / około 450 rocznie przybywa /, przypuszczać należy iż co rocznie powinnoby ze wszystkich wydziałów opuszczać szkołę co najmniej 300 do 400 uczniów z uprawnieniem do wykonywania zawodu. W ciągu bardzo niewielu lat miejscowe potrzeby zostałyby zaspokojone, wszystkie posady w tym kraju obsadzone, a reszta fachowców co rocznie opuszczająca Uniwersytet byłaby pozbawiona możności zarobkowania. - Musiałoby to doprowadzić bądź do zupełnego upadku Uniwersytetu, bądź też do katastrofy społecznej.

Jest rzeczą zupełnie nie do pomyślenia, aby młodzieży Uniwersytetu Wileńskiego zamknąć drogę do pracy na obszarze Rzeczypospolitej. Byłaby to krzywda dla tutejszego społeczeństwa i dla Polski, a musiałoby to nastąpić, gdyby Uniwersytet Wileński nie był polskim.

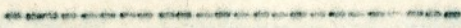
Zestawiając to wszystko co powyżej powiedziano, sądzę, że w razie gdyby ułożenie się warunków politycznych było tego rodzaju, iż Wilno nie byłoby wcielone do Polski, lecz znalazło się na innym obszarze, Rząd polski powinien postawić kateoryczne i nieodwołalne żądanie aby Uniwersytet Wileński otrzymał eksterytorialność wraz z całym majątkiem i nieruchomościami zarówno obecnie posiadzanemi jako też nabywanemi później i aby jako eksterytorialny był pod wyłączną władzą Rządu polskiego, zwłaszcza zaś Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Stworzenie takiego "Enklawe" polskiego na terenie obcym, nie byłoby nowością w stosunkach międzynarodowych. Każdy szereg państw posiada swoje instytucje naukowe lub pedagogiczne w państwach obcych. Tak np. Francja posiadała przez wiele lat szkoły w Grecji i Turcji a zwłaszcza w Syrii; Rosja ma stację zoologiczną w Villefranche s/M we Francji; Ameryka ma mnóstwo szkół przy rozmaitych misjach religijnych na Wschodzie; Anglja miała szkoły w dawnej Turcji; Polska Akademia Umiejętności obecnie ma stację naukową w Paryżu, która ma być przejęta całkowicie przez Rząd polski. Takich przykładów jest bardzo wiele i są one zwyczajnem zjawiskiem

w stosunkach międzynarodowych.

Podkreślić jednak pragnę bardzo dobitnie , że nawet takie ułożenie stosunków byłoby dla Uniwersytetu bardzo poważną przeszkodą do rozwoju a dla polskiej ludności tych okolic byłoby to klęska moralna.

Najlepszym zaś rozwiązaniem sprawy przyszłości Uniwersytetu , gdyby on wraz z Wilnem został bez zastrzeżeń włączony do Polski. To jest jednomyślnie pragnieniem całego brona profesorskiego i Senatu a zwłaszcza polskiej młodzieży akademickiej , która to pragnienie poparła krwią swoją , gdyż cała wstąpiła do wojska polskiego w chwili najazdu bolszewickiego. Ufam też , że Bóg polski uczyni wszystko , co będzie w jego mocy , by to złączenie z macierzystą ziemią doprowadzić do skutku.



Ponieważ w ostatnich czasach mówiono o możliwości Utrakwizacji Uniwersytetu , a kilka litewskie wysuwały tę sprawę niejednokrotnie , uważam za swój obowiązek wyrazić swoją opinię w tej sprawie.

Sądzę , że Utrakwizacja Uniwersytetu jest niemożliwa a to z powodów przedewszystkiem natury pedagogicznej.-

Próby utrakwizacji przedsiębrane na innych uniwersytetach wykazały , że z chwilą jej wprowadzenia staje się niemożliwą wszelka praca naukowa.

Kiedy w Innsbrucku obok prawnego Wydziału niemieckiego otwarto Wydział prawny włoski , na drugi dzień wybuchły rozruchy studenckie , zakończone zdemolowaniem włoskiej części Uniwersytetu. W Pradze były tylko części Uniwersytetu / biblioteka i inne / przeznaczone dla Czechów i Niemców wspólne. Na tym terenie odbywały się ciężkie starcia obu narodowości , przenoszące się zwykle na ulicę i prowadzące często do poważnych rozruchów , podczas których milkła praca naukowa.- Jakie skutki miały próby utrakwizacji Uniwersyte tu lwowskiego , to zbyt dobrze wiadomo. Do takich stosunków w Wilnie dojść nie może i nie powinno a to tem więcej , że ilość młodzieży litewskiej nie usprawiedliwia żądania utrakwizacji.-

W roku zeszłym studjowało sześćdziesiąt Litwinów na Uniwersytecie Wileńskim. Część młodzieży gimnazjalnej litewskiej z Wilna , po zdaniu matury wyjechała do Kowna ; gdyby jednak nawet wszyscy byli wstąpili do Uniwersytetu w Wilnie nie zmieniliby znacznie stosunku procentowego Litwinów do Polaków , gdyż w zeszłym roku ukończyło męskie litewskie gimnazjum zaledwie około 20 uczniów , a w żeńskim gimnazjum litew-

7

skiem, wedle słów dyrektora Jeninasa do mnie wypowiedzianych "nie było ani jednej litwinki" pomiędzy ebiturjentkami. Żądanie utrakwizacji jest tylko ugodzeniem w spokojny rozwój Uniwersyte tu i podkopaniem jego życia naukowego, przez wprowadzenie sposobów narodowościowych, a nie jest usprawiedliwione względami rzeczowymi. Sądzę zaś, że polska młodzież reagowałaby na próby utrakwizacji bardzo gorąco, co by ją od tak upragnionej spokojnej pracy musiało oderwać.

Przedkładając niniejszy memoriał streszczam go w trzech zasadniczych punktach:

1/ Warunkiem całkowitego i nieskrępowanego rozwoju Uniwersyte tu jest przede wszystkim zupełna inkorporacja Wilna do ziem polskich.

2/ W razie, gdyby względy polityczne miały oddzielić Wilno od najbliższego zespolenia się z Polską, należałoby zapewnić Uniwersytetowi Wileńskiemu zupełną eksterytorjalność i równocześnie zależność tylko od Rządu Polskiego w Warszawie.

3/ Wszelkie próby utrakwizacji Uniwersyte tu uniemożliwią jego istnienie i nie należy pod żadnym warunkiem godzić się na nie.

Upraszam Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o pozyczenie wszelkich kroków, aby w myśl powyższych zasad zapewnić, już podczas mających się toczyć rokowań z Łotwą, swobodny rozwój Uniwersyte tu Stefana Batoroego w Wilnie.-

Wilno, dn. 2 maja 1921 r.